PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 22.

WARSZAWA—NIEDZIELA

Dnia 4 (16) marca 1856 roku.

DOBRA ZIEMSKIE KIJANY.

Opis statystyczno-rolniczy.

(Dalszy ciąg (*)).

II.

Część pierwsza.

Miejscowość.

Dobra Kijany graniczą: na północ z *Zawieprzycami* i *Spiczynem*, na wschód z *Rozkopaczowem*, na południe z *Ziółkowem* i *Nowymdworem*, na zachód z *Łuszczewem*.

I.

Rozległość.

Umieszczam tu rejestr pomiarowy, który całą rozległość dóbr jak najszczegółowiej i najdokładniej wykaże w morgach nowo-polskich trzysto-prętowych, (innych jednostek powierzchni w całym opisie używać nie będę).

REJESTR POMIAROWY.

NOMENKLATURY:	Ogólne zebranie.		Ogrody warzywne.		Grunt orny.		Łąki.		Pastwiska.		Lasy.		Zarośla.		Bagna.		Wody.		Nieużytki.		Pod zabudowaniami.	
	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.	Mor.	Pr.
Grunta folwarku Kijany, Ludwikowa i Januszówki	2312	106	11	103	1762	73	187	137	117	180	—	—	—	—	133	198	39	102	47	190	11	229
Wieś Stoczek	253	22	16	238	185	205	16	223	13	4	—	—	—	—	—	—	—	—	18	293	1	259
„ Kijany bliższe	175	270	11	282	152	101	1	122	4	197	—	—	—	—	—	—	—	—	4	79	1	58
„ Kijany dalsze	247	298	5	235	180	277	8	284	—	264	—	—	—	—	—	—	2	36	18	112	—	287
„ Januszówka	157	132	6	88	130	247	—	143	3	248	—	—	10	257	—	—	—	—	4	6	—	241
„ Wólka Kijańska	573	134	21	230	284	105	62	207	76	—	—	—	59	13	69	106	—	—	5	148	2	209
Karczma	5	6	3	230	—	—	—	150	—	117	—	—	—	—	—	—	—	—	—	31	—	78
Lasy przyległe	2524	182	—	—	—	187	38	99	1	90	1854	10	34	193	573	209	2	256	19	38	—	—
Klucz Kijany	6219	150	77	206	2697	288	316	165	217	200	1854	10	104	163	776	213	44	105	117	297	19	161
Probostwo	233	241	6	140	194	14	21	214	3	102	—	—	—	—	—	—	—	—	6	240	1	131
Całkowita przestrzeń	6453	91	84	46	2892	2	338	79	221	2	1854	10	104	163	776	213	44	105	124	237	20	292

Kijany dotychczas podzielone są na trzy folwarki, z których:

1) Folwark Kijany ma gruntu ornego morgów 608 prętów 97.
2) „ Ludwików „ „ „ 492 „ 93.
3) „ Januszówka „ „ „ 661 „ 183.

Łącznie morgów 1792 prętów 73.

Później zaś, po uregulowaniu gruntów dotychczas istniejących folwarcznych, jako włościańskich, całe dobra składać się będą z pięciu folwarków, z których każdy porządnie zabudowany, we właściwy inwentarz opatrzonym będzie.

2.

Klassyfikacja gruntów ornych.

Klassyfikacji, co do gatunku i przymiotów gruntu zrobionéj, w dobrach nie znalazłem, dla tego też jéj nie umieszczam.

(*) Patrz Nr. 18, 19 i 20 Przeglądu.

W ogóle grunta dóbr Kijany są wyniszczone pszenne—wszędzie pszenica po nawozie pięknie się udaje; stanowią one ziemię, popielatką i lubelską zwane, właściwą całéj téj okolicy. Jest to rędzina lekka (Milder lemboden), zawiera 55% gliny, 30% piasku, 15% wapna, talku (krzemianu magnez.), materji organicznych i straty.

Warstwa ziemi rodzajnéj dosyć płytka, nie przechodzi cali 10. Pod warstwą rodzajną spoczywa glinka żółtawa nie przepuszczalna, w pokładzie bardzo różnéj grubości; na pagórkach bowiem dochodzi najwięcéj 1⅓ sążnia, w dolinach zaś znacznie jest większą. Pod gliną leżą pokłady opoki drobnéj, pomieszanéj z kamieniem wapiennym siwakiem zwanym; w dolnych, raczéj niższych pokładach, opoka jako i kamień wapienny, dochodzą daleko większych rozmiarów i nie są już tak z sobą pomieszane, lecz leżą w oddzielnych warstwach. Gdzie zaś nie ma kamieni, np: na równinach i w dolinach, tam glina leży na piasku gruboziarnistym.

3.

Łąki i pastwiska.

Łąki do dóbr Kijany należące, położone są po największéj części nad rzeką *Wieprzem*, zarosłe trawami dobrych przymiotów, dającemi siano dobre—słodkie, bardzo przez inwentarze lubiane; ukos siana dosyć jest obfity, można je dla tego do rzędu łąk klasy 2éj policzyć. Jednakże pomimo takiéj dobroci łąk, siano zbierane jest bardzo niedostateczne do wyżywienia całego inwentarza roboczego, jako i owiec, jest bowiem łąk na tak obszerne dobra za mało, co powoduje do usilnego poprawiania już istniejących, jak niemniéj do powiększenia przestrzeni tychże, uskutecznia się to przez karczowanie i osuszanie bagien w lasach położonych, a w blizkiéj przyszłości, ma być cała powierzchnia łąk przez zdarcie darna i zasianie trawami szlachetnemi, poprawioną.

Pastwiska są po większéj części także nadwieprzańskie, były one wspólne dla dworu i włościan, teraz zaś dwór utrzymujący bydło na stajni w lecie, zamienił część swą pastwisk na łąki, których powierzchnia z 187 morgów (94 dziesiatyn), powiększyła się do 300 morgów (150 dziesiatyn). Z czego okazuje się, że pastwiska ograniczają się tu do samych tylko owczych, które są albo:

1) *Sztuczne*, to jest zasiewane na polach, jak to w zmianowa niu przypada.

2) *Przypadkowe*, po zdjęciu zboża na ściernisku.

4.

Lasy.

W łącznéj przestrzeni na końcu dóbr położone, są po większéj części sosnowe, a gdzie niegdzie mieszane liściaste, były przed laty szanowane, teraz nie przedstawiają wprawdzie drzew wyniosłych i wyborowych, mają jednakże dosyć materjału budowlanego. Urządzają się przez miejscowego leśniczego z zagranicy przybyłego. Służbę leśną składają dwóch gajowych i dwóch pomocników, będących u leśniczego na nauce.

5.

Propinacja.

Propinacja ciągle się powiększa i wzrasta, a intrata czysta do kilku tysięcy rubli z niéj dochodzi; przypisać to należy wielkiemu napływowi różnych robotników i rzemieślników, których dziennie do 200 pracuje. Karczem jest sześć.

6.

Materjały budowlane.

Do materjałów budowlanych znajdujących się na gruncie należą:

a) Kamień wapienny zwany powszechnie *siwakiem*, z którego dobre się wapno otrzymuje.

b) Opoka kamienna prawie się nie łasująca, wyborna do murowania, widzieć ją można w starych murach, nieulegającą żadnym wpływom powietrza.

Kopalnia miejscowa bardzo jest dobrze założona, obszerna, z wyjazdem wygodnym, teraz urządza się przy niéj winda, za pomocą któréj będą dobywane kamienie wielkich wymiarów, użyć się mające na fundamenta pod machiny parowe i kominy. Łomanie, ustawienie i wywiezienie na plac sążnia 108 stóp sześcien. kosztuje rs. 1 kop. 48.

c) Wapno wypala się z siwaka, jest koloru żółtawego, wypalanie odbywa się w piecu 900 korcy obejmującym, w blizkości kopalń położonym; korzec wapna kosztuje 25 kopiejek.

d) Cegła, dotychczas wyrabia się tylko na potrzebę miéjscową, w nowo urządzonych cegielniach, w których umyślnie wystawiono 6 szop po 160 ł. długich, a 24 ł. szerokich i 5 pieców, każden na 40000 sztuk cegieł. Tego lata, wyrobiono sztuk do miliona i prawie wszystką spotrzebowano do budowania cukrowni. Teraz odbywają się roboty około szychtowania gliny i przygotowania jéj na rok następny. Cegła w tutéjszych cegielniach wyrabiana, odznacza się znakomitą dobrocią: wyrobienie zupełne tysiąca, rsr. 3 kop. 30 kosztuje.

e) Piasek biały, ostry, średnio ziarnisty, znaleziony został w czasie plantowania placu, tuż obok budującéj się cukrowni i tamże się dobywa z małéj głębokości. Oprócz tego, znajduje się i w innych miéjscach, lecz więcéj oddalonych.

f) Drzewo, poprzednio już nadmieniłem, że na budowle jest wystarczające, wyrabia go przedsiębierca, stósownie do instrukcyj odebranych od budowniczego. Oprócz tego, kupiono w tartakach kilkadziesiąt kóp tarcic różnych wymiarów.

Wywózką drzewa zajmują się miéjscowi włościanie za pańszczyznę, albo płaci im się od stopy sześciennéj.

Wszystkiemi wyż wymienionemi robotami zawiaduje budowniczy i jego pomocnik konduktor. Ci asygnują kwity prosto do kassy i téjże rachunki swe składają.

Żelazo, gwoździe, stal, blachy, miedź i t. d, kupują się w *Lublinie*, apparata i narzędzia sprowadzone są z *Berlina, Poczdamu* lub *Wiednia*.

7.

Budowle dworskie.

Na folwarku Kijany budynki stare były w dosyć opuszczonym stanie, jednak po wyreparowaniu dachów, zrobieniu dogodnych ścieków i odnowieniu, mogą na jaki czas wygodnie służyć; są zaś następujące:

1) Dwór murownny pod gontem, teraz odnowiony i przerobiony, dosyć obszerny, lecz bez najmniéjszego gustu stawiany, niczém nie upiększony i nieproporcjonalnie długi.

2) Pomieszkanie ekonoma drewniane bardzo wygodne, o 4ch pokojach, kuchni i spiežarni.

3) Pięć osmaków, czyli domów z kamienia murowanych, pod gontem, mających 4 mieszkania dolne i 4 górne, wystawione są dla czeladzi i rzemieślników.

4) Jeden czworak murowany, zawierający 4 mieszkania dolne.

5) Spiechlerz murowany o piętrze, obszerny, w miéjscu wyniosłém postawiony, może pomieścić w sobie znaczne zapasy zboża.

6) Stodoła porządna drewniana, mieści w sobie 3000 kóp zboża, na młocarnię i sieczkarnię przeznaczona.

7) Wołownia na 70 sztuk wołów, drewniana, z kurytarzem środkowym, bardzo porządnie z bali 3 calowych zrobionym, wraz ze żłobami umieszczonym na podmurowaniu.

8) Owczarnia murowana, pod słomą, na 1000 przeszło sztuk owiec, dostatecznie ciepła.

9) Stajnia drewniana w murowane słupy, na 50 koni, z nową podłogą i żłobami przy ścianach umieszczonemi.

10) Chlewy dla drobiu i nierogacizny murowane, pod gontem nowo wystawione.

11) Gorzelnia stara drewniana opuszczona, nie będzie nigdy już czynną, przerobiona została na warsztaty dla rzemieślników.

12) Dwa magazyny na okowitę murowane, ze sklepieniami.

13) Cukrownia nowo wznosząca się.

Położenie kamienia węgielnego, poprzedziły roboty grabarskie, które miały na celu splantowanie spadzistości góry, nie więcéj jak 1 morgę (¹/₂ dziesiatyny) wynoszącéj i rozwiezienie ziemi ku Wieprzowi, co zatrudniało przez całe lato licznych robotników i przeszło 19000 złp., czyli do 3000 rubli kosztowało.

Kamień węgielny położono dnia 1 października 1853 roku; anszlag poprzednio zrobiony oznaczył koszta budowli na 301500 rubli. Roboty a niezwykłym pośpiechem odbywały się aż do silniéjszych mrozów; obecnie tylko cieśle, pod szopą z tarcic postawioną, żelaznemi piecami ogrzewaną, pracują.

Cukrownia pokryta będzie massą kamienno-papierową, u nas zapewne jeszcze nieznaną *(steinpapir)* zwaną; ma to być trwałe pokrycie, wszystkim wpływom atmosferycznym silnie się opierające, za granicą w wielu już miejscach używane.

Apparat do téj cukrowni jest gotowy, i sprowadzony, kosztuje przeszło 100000 rubli.

Roboty około tak wielkiéj fabryki, zbawienny do dziś dnia wywarły już wpływ na okolicznych włościan, którym otworzyło się obfite źródło zarobkowania pieszo i sprzężajem.

Cukrownia przerabiać będzie rocznie najmniéj 120000 centnarów buraków i zatrudniać 120 robotników na dobę, po 60 co dwanaście godzin.

Całkowity plan téj fabryki wykonany jest w *Poczdamie*, oprócz nadzwyczaj dogodnego rozkładu, łączy dobry gust i piękny porządek architektoniczny.

Na folwarku *Ludwikowie*, budynki są nowe, piękne, trwale stawiane, następujące:

14) Mieszkanie murowane, pod gontem, dla ekonoma.

15) Trzy osmaki z kamienia, pod gontem, dla czeladzi folwarcznéj.

16) Owczarnia drewniana, pod gontem, na 1000 przeszło sztuk owiec.

17) Obora drewniana, pod gontem, na kilkadziesiąt sztuk bydła, z korytarzem środkowym.

18) Stodoła obszerna drewniana pod słomą, w dwa rzędy stolców stawiana, z młocarnią i sieczkarnią.

Oprócz zabudowań wyżéj wymienionych folwarcznych, są jeszcze karczmy w liczbie sześciu, z tych dwie murowane w Kijanach, wygodne, z pokojami gościnnemi; cztery inne są drewniane i po wsiach umieszczone.

Wszystkie niemal budowle gorsze na folwarku Kijany, będą rozrzucone, a na ich miéjsce staną budynki wygodne, ozdobne i odpowiadające zamożności właściciela. Trzy zaś nowo projektowane folwarki, na nowo mają być wymurowane. (D. c. n.)

LISTY ROLNICZE Z ZA GRANICY.

Sprawozdanie o zbiorach w 1855 roku.

Rzadko kiedy nadzieje zbliżającego się zbioru, były tak wątpliwe jak w roku 1855. Siéjby jesienne opóźniły się skutkiem suszy, a w wielu miejscach na polach, myszy takie wyrządzały szkody, iż gospodarze z bojaźnią przystępowali do siewów i lubo późniéj nastąpiła pożądana wilgoć, jednakże ona była małą, co dawało powód wyżéj wspomnionym obawom. Na szczęście, w takim stanie rzeczy zima w roku 1854/₅ dostarczywszy massę śniegu, osłoniła zasiewy, dając im wygodne a bezpieczne śnieżne pokrycie; jednakże niemożna twierdzić, żeby przez swe długie trwanie szczególniéj w miesiącach lutym i marcu, bez szkody wpłynęła na zasiewy; — mimo to wszakże, i te silne mrozy, dla niejednego były korzystne, albowiem wiele przyczyniły się do wygubienia myszy.

Z nadejściem wiosny, po rozstajaniu śniegów, obawa u niektórych rolników zaczęła wzrastać, albowiem zasiewy ozimin, szczególniéj żyta, w wielu miéjscach przez wymarznięcie tak rzadkiemi się pokazały, iż o niemal całe pola trzeba było zorywać.

Pszenica z początkiem wiosny lepsze od żyta przedstawiała nadzieje — jednakże niestety, wynik zbiorów przekonał o ich mylności; ale za to cała familja rzepaków i rzepików (rapsów), brzemienne korzyścią wydała plony.

Uprawa roli i czas zasiewów ozimych, wpłynęły na opóźnienie siéjb wiosennych, które oprócz tego polegało, już to w przyczynie wielkiéj wilgoci, już też ostrości wiosennego powietrza: — mimo to, *jarzyny* udały się dobrze, a nieprzyjazny wpływ powietrza, opóźnił tylko rozwój roślinności: *oziminy* zaś, wynikiem słot trwających prawie do końca maja i towarzyszącéj im wilgoci, doznały utrudnienia w wykształcaniu i wzroście; szczególniéj zaś żyto, które jakieśmy wyżéj wspomnieli, ciągle przedstawiało się w postaci, mało zadowalniającéj gospodarza.

Powodzie w wielu miéjscowościach na nizinach *Nadwiślańskich* i pobrzeżach *Cissy*, które, pisząc to sprawozdanie mamy na względzie, przeszłéj jesieni wynikłe, pozbawiły ostatniéj nadziei plonów, zrządzając tak wielkie spustoszenia, iż długie lata upłyną, zanim się zatrą ślady téj smutnéj klęski. Również szkodliwy wpływ wywarła ostrość wiosny i wilgoć na wzrost traw pastewnych; w skutek czego wielu gospodarzom dotkliwie dał się uczuć brak paszy, do tego stopnia, iż zmniéjszać musieli ilość inwentarzy, lub gdzie to miejsca nie miało, widzieć coraz bardziéj opłakańszy stan bydła i wyglądać pożądanego czasu puszczenia go na pastwiska. Owce z tego względu mocno ucierpiały, np: w niektórych okolicach Szląska. (D. c. n.)

KRONIKA
rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu.
3.

Pomysł do nowéj żniwiarki profesora Dra Kozubowskiego.

Chociaż wiek nasz szczyci się słusznie, iż jest wiekiem wynalazków, a mechanika do wysokiego stopnia posunięta, dostarcza utworów, które świat cały podziwia, to jednak mimo rozwoju téj nauki i u-

(*) Ciągle trwające zimno w marcu, dało powód niektórym do mniemania, że w tym czasie nigdy podobnego stanu temperatury nie mieliśmy. Twierdzenie to jest mylném, — w ostatniém bowiem stuleciu miesiąc marzec w latach 1800—1805—1807—1845, wielkiém zimnem się oznaczał, lecz rok 1855 przewyższył pod tym względem, wszystkie poprzednie lata w obecném stuleciu.

silnych starań, jedno zadanie jeszcze przed 40 laty wniesione, aż do téj chwili w zadawalniający sposób nie jest rozwiązane. Chcemy tu mówić o żniwiarkach, których potrzeba, w miarę przeobrażających się stósunków społecznych w całéj Europie, coraz więcéj czuć się daje i potrzebie téj niemniéj przypisać należy ten stan niezwykły, co u jednych pragnących doczekać się żniwiarki, budzi nieustannie nadzieję i przekonanie, że i tu rozum ludzki potrafi z czasem nad wszystkiemi trudnościami odnieść zwycięztwo, dla innych zaś jest tym silnym bodźcem, co roznieca w nich iskrę twórczą i do nowych pomysłów prowadzi. — Lecz od czasu pierwszéj rzeczonéj myśli o żniwiarkach, ileż to pojawiło się pomysłów, które do powszechnéj wiadomości doszły i jak spadające gwiazdy znikły bezpowrotnie; a ileż było i takich, co w ukryciu poczęte i dokonane, po pierwszéj próbie w cichości zniszczone zostały. Jednakże duch ludzki nie zraża się ani temi niepowodzeniami, ani trudnościami, bo taka jest jego potęga, iż niespocznie, dopóki prawdy aż do dna nie zgłębi. Możnaby powiedzieć, że dotąd znoszone były ze wszystkich stron świata, cegiełki i różnorodne materjały na tę budowę, ale bez ładu i wyboru; czas więc jest wielki, aby w ten odmęt wyobrażeń mógł nareszcie wcisnąć się promyk światła, coby rozświecił pojęcia, uwolnił od błądzenia po bezdrożach i wskazał lepszą dla przyszłości drogę.

Takiemi uwagami natchnął nas Ner 46 r. z. Tygodnika Towarzystwa rolniczego krakowskiego, obéjmujący opis nowego pomysłu żniwiarki, z kołem tnącém i wahadłami, wynalazku Dra Kozubowskiego, poprzedzony krótkim poglądem na zasadę żniwiarek dotąd używanych. Nowy ten projekt żniwiarki wypracowany oględnie, dowodami z przeszłości czerpanemi wsparty i bez zarozumienia wypowiedziany, znajdzie, jak się spodziewamy, dobre przyjęcie tak w świecie rolniczym, jak przemysłowym. Nie jesteśmy jeszcze na stanowisku samopoznania w zawodzie mechanicznym, abyśmy o pomyślnym skutku wyrokować mogli; po tylu bowiem bezowocnych usiłowaniach i zawodach, przyzwoitą jest rzeczą, abyśmy sąd nasz aż do pierwszéj próby zawiesili: to jednakże powiedzieć ośmielamy się, że jeżeli jest jakie narzędzie tnące, coby do żniwiarek najwłaściwiéj zastósować należało i za zasadę przyjętém być powinno, to bezwątpienia takiém jest koło tnące, jako najwięcéj powodzenia obiecujące. — Dziwną nawet wydaje się nam rzeczą, iż na tę okoliczność tak mało uwagę zwracano; jeżeli więc kiedy żniwiarki z kołem tnącém i wahadłami wejdą w użycie, będzie to dla autora niemałą zasługą, iż rozstrzelony dotąd prąd wyobrażeń, on pierwszy w tym kierunku zwrócił.

Dowiadujemy się, że Towarzystwo rolnicze krakowskie postanowiło przez składkę zebrać fundusz odpowiedni na wystawienie pierwszéj takiéj żniwiarki dla zbadania, o ile zasada ta byłaby praktyczną; myśl to wzniosła, jak wzniosłe działania tegoż Towarzystwa.

Tygodnik rolniczy krakowski, w wspomnianym dopiero Numerze dał szczegółowy opis, składowych części żniwiarki o jakiéj mowa i my to może późniéj uczynimy, gdy praktyczność jéj ustaloną zostanie. — Teraz tylko notując sam fakt w kronice naszéj wspominamy, że wszystkie obroty kół zębatych w téj żniwiarce, jak również ilość zajmowanego na raz zboża wachadłami, oparte są na rachunku. Ktoby więc chciał obecnie obznajmić się ze szczegółami jéj budowy, zaspokoi swoje żądania, czytając wspomniony Nr Tygodnika rolniczego krakowskiego i nie możemy zakończyć tego sprawozdania, jak tylko życzeniem, aby myśl zbudowania takiéj żniwiarki do pierwszéj próby przez składkę, upowszechnić i powieść się mogła, podzielamy bowiem zdanie wynalazcy, że chociażby pierwsze próby nie odpowiedziały jeszcze oczekiwaniom, poprowadzą one jednak wkrótce do nowych ulepszeń. *Cz. K.*

Wiadomości handlowe.

Gdańsk 6 marca 1856 roku. — Pod wpływem wieści blizki przepowiadających pokój, targi angielskie w najzupełniejsze zapadły odrętwienie i wszelkie tranzakcje tak. były trudne, że spekulanci pomimo zniżenia cen od 3 do 4 szyl. na kwarterze, w żadne interesa wchodzić nie chcieli, w oczekiwaniu dalszego rozwoju wypadków.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta,	Bobu, Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
Z kraju:	6,042	7,446	14,922	—	622	—	39,460
Z zagranicy:	13,030	3,329	11,069	—	2,910	720	254

Targi prowincjonalne Szkockie i Irlandzkie, trzymały się słabo, jednak bez takiego jak Londyńskie zniżenia.

We Francji ceny również uchyliły się nieco, a za popędem głównych i konsumcyjnych placów w Holandji, Belgii i Hamburgu, zupełne panowało odrętwienie i ani kupujących ani sprzedających nie było.

Na naszéj giełdzie również wszystko było w zawieszeniu, a tylko małe partyjki pszenicy i żyta po zniżonych cenach na potrzeby konsumcji dawały się umieszczać. Gdy jednak wczoraj żyto z Berlina o 5 tal. wyżéj na łaszcie notowano, więc i u nas właściciele ziarna w tym stosunku podnieśli żądania.

Notowania nasze były tak nieregularne i tak przypadkowe, że ceny normalne ustanowić się nie dadzą.

Wisła powyżéj Czczewa wolna od lodów, poniżéj stoi dotąd.

Kursa zamian: — Londyn 6,23 Sgr., Amsterdam 102½ do 103, Hamburg 45¼, Paryż 80¼. Aleks. *Makowski* et comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 (15) marca 1856 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	34	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	84	66	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
,, ,, ,, III ,, ,, ,, za 15 rs.	15	—	—	—
,, ,, Serye wylosowane.	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	98	87½	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	96	15	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	147	—	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	60	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	78	75	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	96	30	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—		

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 83⅓.
,, ,, ,, od Listów zastawnych kop. 13⅚.
,, ,, ,, Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. 12½.

W drukarni J. Unger. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 4 (16 marca) 1856 r. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny, T. Hertz.